

JotAeRK.O, Niekochani

miłość skrzydeł dodaje
więc czemu ja na ziemi?
czyż bym nie miał jej?
nie umiał jej docenić?
coś zrobiłem nie tak
że szansę mi zabrano
tyle serca dałem
a mnie nie pokochano
taka ciągła pustka
i smutna moja dusza
choć wszystko oddałem
nikogo to nie wzrusza
teraz będę sam
nikt mnie już nie zrani
zrozumieją słowa te
ci także niekochani
ocalę tylko resztki
swojej świadomości
upije wspomnieniami
do nieprzytomności
nigdy się nie dowiesz
gdzie teraz się znajduję
nigdy już nie poznasz
co w danej chwili czuję
oddałem całe dobro
więc jestem ciągle zły
i nigdy nie powrócę
po szczęście swe do gry
kiedyś miałem uczucia
lecz wszystkie odleciały
więc porównać mnie możesz
do zimnej tylko skały
nie szukaj czego nie ma
bo tego nie odnajdziesz
poszukuj więc miłości
bo tu jej już nie znajdziesz
już nie jestem tym
jakiego mnie poznałaś
którego w swej pamięci
nieraz wspominałaś
zmieniłem się bo chciałem
i nie chcę twej litości
więc szukaj szczęścia swego
nie będę ci zazdrościć
życie napisało
scenariusz właśnie taki
choć tego nie widziałem
dawało takie znaki
ślepy może byłem
czy widzieć nie chciałem
lecz nikt mi nie zarzuci
że się nie starałem
nie zrozumieję tego
nie umiem już wybaczyć
zamykam więc swe oczy
by nic już nie zobaczyć...